

No 217.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Tomasza B.
Wt. św. Tekli P. M.
Śr. NMP. od wyk. niewol.
Czw. św. Firmina B.
Piąt. św. Cypryana.
Sob. św. Kozmy i Dam.
Niedz. św. Ładysława.

Wschód słońca godz. 5 m. 46
Zachód słońca godz. 5 m. 38
Dług. dnia godz. 12 m. 12
Ubyło dnia godz. 4 m. 38

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 22 września 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu

CENY OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

TOW.

Brocard & Cie

PERFUMERYA „KORONKA”

w nadzwyczaj oryginalnym opakowaniu 2315

MYDŁO CZTERECH ASÓW
WODA KWIATOWA CZTERECH KRÓLI
PERFUMY CZTERECH DAM
BRYLANTYNA CZTERECH WALETÓW
PUDER CZTERECH DZIESIĄTEK

SKŁAD FABRYCZNY w WARSZAWIE, SENATORSKA 36.

Teatr Polski Jutro **Gęsi i gąski**

Teatr Popularny Jutro w środę **„Sufrażystki”**

Szkoła Pielęgniarstwa

pod kierunkiem lekarza **D-rowej J. Gruźewskiej.**

Kurs roczny 100 rubli. Bliższych informacji udziela i przyjmuje zapisy kancelarya przy Biurze rekomendacji osób pielęgnujących chorych od 11 rano do 3 pp. Nowy-Świat 7 m. 23. 2909

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodni. (Porada 60 kop. — Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po południu. — Badanie Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 413

„Polacy” za granicą.

Biorę do ręki poranne gazety, przeglądam — pisze „Gazeta Warszawska” — telegramy, by się dowiedzieć, co się stało na szerokim świecie. Wśród szeregu ważnych i mniej ważnych wiadomości czytam telegram.

„Zurych, 17 września. W St. Gallen aresztowano handlarza kobietami, Arona Goldsteina z Warszawy, który wioził ze sobą troje dziewcząt”

Nic nadzwyczajnego. Z wiadomościami o tej gałęzi przemysłu jesteśmy otrzaskani, zarówno, jak z tem, że znajduje się ona w rękach przedsiębiorczych Aronów naszego kraju, którzy eksport swój prowadzą sprawnie, najczęściej bez

przeszkód. Czasem tylko łapią ich, zwykle dalej, na zachodzie.

O tem, jakim dobrodziejstwem, dla kraju jest rozwinięcie tej gałęzi ekonomicznej i jakimi jego dobrodziejcami są przedsiębiorczy Goldsteinowie, można wiele powiedzieć. W tej chwili zajmuje mnie inna strona sprawy.

Przenoszę się myślą do biura policji szwajcarskiej, w którym ścigają zeznania z p. Arona Goldsteina z Warszawy. Pytają go, między innymi, jakiej jest narodowości. Jestem pewien, iż usłyszano odpowiedź: polak. Bo panowie Aronowie Goldsteinowie zagranicą są polakami.

Nawet wtedy, gdy nie pochodzą z Warszawy ale np. z Odessy, umieją występować czasem, jako polacy.

Przed kilku laty, będąc w Belgii, dowiedziałem się, że żydzi rosyjscy, studujący na politechnice w Leodjum, podają się przeważnie na mieszczki z polaków. Nie mogłem zrozumieć, skąd ojezyzna nasza ma dla nich taką atrakcyę, ale mi to wyjaśniono. Występowali oni poprzednio, jako rosyjanie. Gdy wszakże właściciele mieszkań zrażeni ich brudem i nierzetelnością powiedzieli sobie, że tym „rosyanom” wynajmować mieszkań nie będą, „rosyanie” przedzierzgnęli się w „polaków”.

Prawda, jakie to dla nas przyjemne, jak to nam pochlebia, jak to nas pięknie rekomenduje zagranicą?...

W Londynie słyszałem angiłka, opowiadającego, że policja i sądy londyńskie mają więcej kłopotu z kilkudziesięciu tysiącami zamieszkałych w East-End’zie polaków, niż z całą ludnością angielską miasta. Bo pp. Goldsteinowie w Londynie są wszyscy „polakami”, a jest wielu angiłków, co innych polaków nie widziało.

Po słynnej awanturze z bandytami, których policja londyńska oblegała w Houndsditch, „Times” napisał, że bandyci byli polakami, bo w gruzach obleganego i spalonego domu znalazłono perukę kobiecą, a jak wiadomo, „kobiety polskie, wychodząc za mąż, gołą głowę i zakładają peruki”.

Sławę naszego imienia pp. Goldsteinowie noszą nawet za oceany. W portach Południowej Ameryki od lat dwudziestu pięciu prostytutka nazywa się „polaca”.

Czasem nawet, naturalizując się w dalekich krajach i przyjmując ich narodowość, pp. Goldsteinowie coś polskiego sobie na pamiątkę zostawiają. Do Paryża przybył żyd galicyjski, naturalizował się tam i został dziennikarzem francuskim. Ponieważ zaś balastem dla niego było niemieckie brzmienie nazwiska, zmienił je sobie na drodze urzędowej, przybrał nowe. Jakie. Myślicie państwo, że coś w rodzaju St. Cere albo Finot?... Mylicie się. Ni mniej, ni więcej, tylko — Kościuszko. Tak, Kościuszko. Teraz już pewna ilość francuzów wie, że Naczelnik nie umarł bezpotomnie...

Od roku rozmaici pp. Goldsteinowie wypisują na nas niestworzone rzeczy w prasie zagra-

EAU DE COLOGNE
AUX FLEURS
ED. PINAUD 18, PLACE VENDÔME
PARIS

niecznej (nie znaczy to, żeby i dawniej dobrze nas nie malowali). Publiczność rozmaitych krajów dowiaduje się, że polacy są wyrodnymi synami XX stulecia, którzy na średniowieczny sposób prześladowali żydów. Zbrodnie nasze polegają nietylko na tem, że nie chcemy u żydów kupować. Dowiadujemy się z pism zagranicznych, że w Polsce na porządku dziennym są pogromy że polacy żydów palą żywcem, że ich obdzierają ze skóry i t. p.

Czasami i nie Goldsteinowie potępiają nas. Nie wmawiają nam co prawda, jak tamci, czynów w stylu bałkańskim, ale zawsze im się nie podoba obecny nasz kierunek w kwestyi żydowskiej. Świeżo w „Revue de Paris” rozpisali się obszernie o naszym stosunku do żydów p. Vimard, który wprawdzie uznał niebezpieczeństwo żydowskie dla Polski, ale to mu nie przeszkadza nas uczyć, iż jesteśmy złymi politykami, nie umiając żydów do siebie przygarnąć. Bo francuzi długo jeszcze nie pozbędą się nałogu dawania lekcji innym narodom...

Słowem, zagranicą, głównie za sprawą dziennikarzy żydowskich, rozpowszechnia się dziś wiedza o tem, że polacy uznają żydów za żywioł obcy, z którym walczą ekonomicznie — z dodatkiem, że wiadomości o tej walce ubarwiają się niestworzonymi bredniami o barbarzyństwo polskiem...

Nie jest przyjemnie być malowanymi na barbarzyńców. Ale, swoją drogą, gdy czytam te wszystkie napaści na nas za dzikie znęcanie się nad nieszczęsnymi, bezbronniymi żydami, doznaję uczucia pewnej ulgi.

Ta pisanina, zmierzająca drogą oszczerstw do zdyskredytowania nas w oczach społeczeństw zachodnich przyniesie nam jeden bardzo doniosły i bardzo dodatni rezultat. Wyrobi ona w szerokich masach czytelników gazet na Zachodzie pojęcie różnicy między Polakiem a Żydem. Dzięki niej zrozumieją tam nareszcie, że Aronowie Goldsteinowie łapani z żywym towarem, że bandyci w Houndsditch zostawiający jako ślad po sobie kobiecą perukę, że nabawiający kłopotu policję londyńską mieszkańcy White-chapel, że prostytutki portów amerykańskich lub zanieczyszczający mieszkania i nie placący czynszu studenci — nie są Polakami.

Lepiej doprawdy już być podawanymi za barbarzyńców, niż żeby nas uważano za zakatę moralną Europy...

O mieszkania dla stróżów.

Kwestya mieszkań dla stróżów domowych już nieraz poruszana była w prasie, lecz zwykle bezskutecznie. Na mieszkania te bowiem właściciele domów oddają zwykle jaką niepotrzebną komórkę pod schodami, w suterenie lub na strychu, ciemną i przeważnie wilgotną, którą więcej nadaje się na skład rupieci, aniżeli na miejsce zamieszkania rodziny, składającej się nieraz z kilku, a nawet kilkunastu osób.

W sprawie tej wydawane już były i nieraz potwierdzone rozmaite przepisy sanitarno-policyjne lecz kamienicznicy uważali za zbyt ciężkie stosować się do nich i wprost ich nie uznawali.

Nic więc dziwnego, że w takich warunkach mieszkania stróżów były zawsze istotnymi rozsadnikami rozmaitych chorób epidemicznych.

Obecnie zatem, gdy widmo cholery coraz więcej nam zagraża, wydane zostały ponowne przepisy w tej sprawie.

W celu sprawdzenia, czy właściciele domów ściśle się do nich stosują, policmajster p. Gruzinow dokonał osobiście oględzin mieszkań stróżów w domach, położonych w śródmieściu. Oględziny te dały wyniki nadszpejowane, gdyż nawet w domach, które z wyglądu, sądząc, powinny mieć odpowiednie mieszkania dla biednych pariasów-stróżów, miały je w stanie nadzwyczaj opłakanym, tak, że w kilkunastu tylko domach znaleziono je za odpowiadające jako tako przepisom sanitarnym i zasadom higieny.

Opornych właścicieli domów na zasadzie postanowienia obowiązującego pociągnięto do odpowiedzialności w drodze administracyjnej. (d)

Seminaryum nauczycielskie dla gubernii piotrkowskiej.

Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej przedstawił gubernatorowi piotrkowskiemu, że gubernia piotrkowska pod względem liczby szkół początkowych zajmuje pierwsze miejsce w kraju, ma ich bowiem z górą 1500, lecz nie posiada seminaryum nauczycielskiego, mimo, że każda inna gubernia, z wyjątkiem Łomżyńskiej, ma już

własne seminaryum. Niemieckie seminaryum nauczycielskie w Łodzi przygotowuje nauczycieli tylko dla szkół niemieckich.

Naczelnik dyrekcji naukowej prosi więc gubernatora o jaknajspieszniejsze otwarcie dla gubernii piotrkowskiej seminaryum nauczycielskiego ogólnego w którejkolwiek bądź miejscowości.

Ponieważ wymaga to dużych wydatków, gdyż samo utrzymanie seminaryum nauczycielskiego kosztuje rocznie około 30,000 rb., zaś jednorazowo na urządzenie potrzeba 10,000 rb., ministerium zaś oświaty sumy takiej asygnować nie może ze względu na duże wydatki w ostatnich czasach, potrzeba zatem, aby miasta dały od siebie zasiłek w wysokości 10,000 rb. jednorazowo na urządzenie seminaryum i 12—15 tysięcy rubli rocznie.

Na skutek tej odezwy gubernator piotrkowski rozesał cyrkularz do wszystkich naczelników powiatowych i prezydentów miast, polecając sprawę tę rozpatrzyć na posiedzeniach zarządów miejskich.

Sprawa utworzenia dla gubernii piotrkowskiej seminaryum nauczycielskiego poruszana była przed 10 laty. Wówczas obywatele miasta Rawy zaoferowali lokal i zobowiązali się zapłacić 10,000 rb. na urządzenie seminaryum, oraz dać zasiłki corocznie na jego utrzymanie. Ministerium oświaty przyjęło ten projekt, lecz postawiło za warunek, że do seminaryum mieć będą pierwszeństwo dzieci włościan, mieszczanie zaś mogą być przyjmowani tylko w braku innych kandydatów.

Wobec takiego warunku obywatele miasta cofnęli swe zobowiązania, chcieli bowiem stworzyć uczelnię przede wszystkim dla dzieci swego miasta.

Z tych samych powodów upadł powstały w tymże czasie projekt założenia seminaryum nauczycielskiego w Noworadomsku, gdzie obywatele ofiarowali 20 morg placu dla seminaryum i pewne subsydyum.

Co się tyczy lokalu dla seminaryum nauczycielskiego, to ma ono mieścić się w którymkolwiek z istniejących w gubernii gmachów rządowych. Bardzo odpowiednim z takich gmachów byłby pałac niegdyś biskupi w Wolborzu, w którym do niedawna mieściły się koszary jednego batalionu, konsystującego w Piotrkowie pułku. a obecnie stoi puszkami.

Eug. W.

Przegląd piśmienniczy.

Władysław Trąpczyński „Epizody Historyczne” serya pierwsza. Warszawa 1914 r.

Piękne podanie mówi, że kiedy razu pewnego pątnicy polscy prosili Papieża o relikwie, Ojciec św. odpowiedział im: „Każda garść ziemi waszej, obficie krwią zroszonej, relikwią jest drogocenną”.

A było to w czasach, kiedy jeszcze tą relikwią nie handlowano tak bezczelnie, jak się to dzieje obecnie...

Poznańskie, ta stara metropolia Polski, bynajmniej niegorsze jest pod tym względem od innych zakątków dawnej Rzeczypospolitej. Tylko nazbyt pochłania nas wrzawa dnia dzisiejszego, żeby się o tem dowiadywać.

Aż znalazł się literat, nie będący dziejopisem z powołania, który jednak nie uląkł się szperania w pozólkłych kartach archiwalnych i w pamiętnikach, we wzmiankach często niedość dbałych o szczegółowe daty i zestawiając z sobą różne zapiski, dał nam snop zebranych mozolnie kłosów z tej poznańskiej niwy, dał szereg wizerunków osób, które żyły i działały w czasach niezbyt odległych, bo przeważnie ku końcowi pierwszej połowy XIX stulecia, zarobiły na trwałą pamięć i tej omal im nie odmówiło społeczeństwo.

Włodzimierz Trąpczyński ogłaszał wyniki badań swoich po różnych czasopismach, gdzie byliby znikły pod sieczką wzmianek reporterskich, mających jednodniową wartość, gdyby ich autor nie zebrał i nie ogłosił w książce bardzo

ciekawej, ciekawszej od niejednego zbiorku nowelek...

Bo czyliż nie szerzej odetchnie pieś polaka po przeczytaniu takiego, naprzykład wspomnienia o doktorze Karolu Marcinkowskim.

Bezinteresowny do ostatecznych granic, młody lekarz konno objeżdżał chorującą biedotę polską, szedł nawet tam, gdzie nie był wołany, a zarobione od możnych pieniądze hojną ręką rozdawał na lekarstwa, pożywienie, bieliznę środki opatrunkowe. W krótkim czasie nazwano Marcinkowskiego „dobroczyńcą ubogich”. Podziw dla jego pracowitości, wielkiej wiedzy lekarskiej, łagodności i ofiarności objął wszystkie sfery społeczeństwa poznańskiego. Nazwisko jego było na ustach wszystkich, a szacunek tak powszechny, że gdy po śmierci arcybiskupa Wollickiego sprzedawano publicznie jego spuściznę, obywatelstwo wielkopolskie zakupiło ze składek dobrowolnych pierścien arcybiskupski ze wspólnym ogromnym szafirem i oddało go Marcinkowskiemu, „jako człowiekowi najgodniejszemu noszenia tej pamiątki po gorącym patryocie polskim w purpurze”.

Ale i na tem niedość.

Nadszedł rok 1831 i Marcinkowski był zmuszony emigrować.

„Wkrótce odczuł Poznań brak tego człowieka. Nawet władze miejskie i prowincjonalne czyniły starania o powrót jego do kraju. Kiedy wreszcie w r. 1837 wybuchła gwałtowna cholera i kiedy siły doktorskie okazały się stanowczo za słabe do jej zwalczania, opinia publiczna wywarła taki nacisk, że rząd sam czuł się w obowiązku prosić (podkreślono w oryginale) wygnańca o powrót do Poznania”.

Odtąd też rozpoczęła się najpiękniejsza, najbujniejsza era w życiu jego. Towarzystwo po-

mocy naukowej, Bazar poznański (— ten dzień osławiony Bazar!), wytworzenie polskiego stanu kupieckiego, dzwignienie przemysłu, a nade wszystko wskazanie właściwej drogi postępowania — oto szereg zasług Marcinkowskiego.

Jakże wielką, jak świętą prawdziwie duszę posiadał ten człowiek, że o powrót prosił go wróg śmiertelny jego narodu, zapominając swoich uraz.

Odwróćmy kilka kart interesującej nas książeczki, a znajdziemy inny, bardzo ciekawy ustęp: walkę na pióra, którą stoczył z sobą czterech poeci w albumie znanej autorki, Pauliny Wilkońskiej.

Albumy zwano wtedy z niemiecka „sztambuchami”.

Nazwiska czterech poetów są: Antoni Czajkowski, Teofil Lenartowicz, Włodzimierz Wolski, Aleksander Niewiarowski.

Powiedzmy słów kilka o każdym z nich. Antoni Czajkowski (ur. 1816 r., zm. 1873) był autorem wielu poetyckich utworów z najromantyczniejszych dziedzin, tylko nie uprawiał poezji erotycznej, co naówczas było wyjątkiem.

Chmielowski nazywa go „artystą słowa”. Teofil Lenartowicz (ur. 1822, zm. 1893 r.) najbardziej znany u nas z utworów, osnutych na tematach ludowych i stąd „lirnikiem mazowieckim” nazywany.

Włodzimierz Wolski (ur. 1825, zm. 1882 r.) wysoce zdolny poeta, któremu największy rozgłos zapewniły libretta czyli teksty dwu najpiękniejszych oper Moniuszki: „Halka” i „Hrabina”.

Aleksander Niewiarowski (ur. 1825, umarł 1895 r.) poeta, powieściopisarz, dziennikarz, felietonista, człowiek, odznaczający się bardziej zdolnościami wybitnymi niżeli charakterem.

Najpierwszy wpisał się do albumu Czajkowski.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zelimira. Jutro Bogusława.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr. 63). Jutro „Gęsi i gąski”, komedia Bałuckiego. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Jutro „Sufrażystki”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

WYSTAWA OGRODNICZA (Przejazd 1) otwarta codziennie od g. 10 rano do 10 wiecz.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

KRONIKA.

(—) Nauka języka rodzinnego. Zarząd okręgu naukowego warszawskiego zamieścił, co następuje:

„W niektórych czasopismach, wydawanych w granicach gubernii Królestwa Polskiego zarówno w języku rosyjskim jak i w polskim, zamieszczona została wiadomość o wydaniu przez ministerium oświaty nowych „przepisów o szkołach początkowych dla inoplemieńców”. Sens tych wiadomości polegał na tem, że na zasadzie nowych przepisów prawie zupełnie usuwa się ze szkół dla inoplemieńców nauka języka rodzinnego. Zupełnie nie dotykając komentowania przez czasopisma sensu przepisów, zarząd okręgu naukowego warszawskiego uważa za rzecz niezbędną z tych przepisów przytoczyć tekst par. 12: „Przepisy niniejsze posiadają moc obowiązującą w okręgach naukowych: kazańskim, orenburskim, odeskim, kaukaskim, zachodnio-syberyjskim oraz w guberniach i w prowincjach będących pod zarządem: kraju Turkiestańskiego, również generał-gubernatorstw: irkuckiego i nadamurskiego.” W okręgu naukowym warszawskim przepisy nie posiadają mocy obowiązującej”.

(e) Przedłużenie ochrony wzmocnionej. Gubernator piotrkowski otrzymał już zawiadomienie władzy wyższej, że ochrona wzmocniona w gub. piotrkowskiej przedłużona została jeszcze na jeden rok.

(e) Telefon Piotrków — Łódź. Ukończony przed dwoma tygodniami telefon Piotrków — Łódź oczekuje z dnia na dzień rozporządzenia

władzy na oddanie go do użytku publicznego. Do obsługi tego telefonu wyznaczono 4 telefonistki, które znajdują się już na posterunkach. Takse zatwierdzono w stosunku 50 kop. za 3 minuty rozmowy w Łodzi i 30 kop. z Tomaszowem.

Liczba abonentów telefonicznych w Piotrkowie zwiększyła się w ostatnich czasach. Obecnie liczy ona 325, podczas gdy w przemysłowej Częstochowie jest ich zaledwie 465.

(e) Nowe linie telefoniczne. Linia telefoniczna Piotrków—Bełchatów, stanowiąca prywatną własność p. Bełdowskiego z Warszawy, do którego należą również telefony w Piotrkowie i Częstochowie, dawała dotąd straty. Obecnie do linii tej zaczęły się przyłączać położone po drodze majątki ziemskie. Dotąd przystąpiły majątki: Bełzanka, Roksyce, Wielopole i Kaszewice, wobec czego na linii tej nastąpi znaczne ożywienie.

Wkrótce p. Bełdowski przystępuje do budowy linii telefonicznej Piotrków—Sulejów, o którą usilnie starają się kupcy sulejowscy, deklarując na jej budowę subwencję.

(e) Nowa fabryka. Rząd gubernialny piotrkowski zezwolił Kazimierzowi Ołdakowskiemu i Dawidowi Nejmarkowi na budowę przy ul. Zakątnej pod nr. 81 ślusarni mechanicznej i odlewni metali.

(a) Zawieszenie wypłat. W ostatnich dniach zawiesiły wypłaty: w Moskwie „M. S. Dobkin” składy chustek wełnianych i towarów manufakturowych, pasywa wynoszą 550,000 rubli; „A. E. Tarasow”, pasywa obliczają na 20,000 rubli.

W Białej Cerkwi, gubernii kijowskiej, „Bracia Michelewicz i Kozłowski”, pasywa dochodzą do 25,000 rb. Zaangażowane są firmy łódzkie, warszawskie i białostockie.

W Barnaulu (Kaukaz) „Tow. Atłaj”, pasywa wynoszą 100,000 rb.; we Władywostoku „Fryderyk Kleje”, pasywa obliczają na 25,000 rubli; w Zwenigrodzce, gub. kijowskiej, firma „I. M. Krutyński”, pasywa dochodzą do 50,000 rubli; w Charkowie „S. Garelik”, pasywa sięgają 120 tysięcy rubli, firma proponuje wierzycielom 50%; w Kijowie „M. i S. Magidron”, składy sukna, pasywa wynoszą 60,000 rb.; firma przystąpiła do regulacji na 60—65%.

(e) Z komitetu drobnego kredytu. Piotrkowski komitet gubernialny zatwierdził zmianę ustawy Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Zawierciu w tym kierunku, że Towarzystwo

naadal żydów na członków przyjmować nie będzie i że Towarzystwo ma prawo wydawać pożyczki do 1,000 rubli na zabezpieczenie hipoteczne.

Pożyczki w tej wysokości i to na zabezpieczenie hipoteczne pozwolono także wydawać i Towarzystwu pożyczkowo-oszczędnościowemu w Sosnowcu.

(x) Podwyższenie cen. Juliusz Kinderman podniósł kupcom cenę trykotowej produkcji od 1 do 2 kop. na arszynie, odpowiednio do szerokości towaru.

To samo uczynił i Berek Freidenberg.

(a) „Czenstochovienne”. Francuskie akc. tow. przedalnia „Czenstochovienne” — osiągnęło za rok operacyjny 1912 czystego zysku rb. 770,190 kop. 17, z czego na dywidendę wyznaczono rb. 316,713 kop. 92, na podatki rb. 29,889 kop. 68, na wynagrodzenie zarządu rb. 23,806 kop. 07, na kapitał rezerwowo rb. 19,490, na umorzenie zaległości rb. 380 tys.

(a) Sklepy bez szyldów. Zarządzający izbą skarbową piotrkowską zwrócił uwagę inspektorów podatkowych gubernii, że w niektórych sklepach i handlach niema zupełnie wywieszonych szyldów.

Ponieważ zaniedbanie tego rodzaju sprzeciwia się § 439 o podatkach zwyczajnych oraz § 41 specjalnej instrukcji dla tego rodzaju sklepów, przeto zarządzający polecił inspektorom podatkowym zwrócić się do naczelników powiatowych o wydanie w tej sprawie odpowiedniego rozporządzenia.

(e) Odnowienie starych jatek. W dniu 29 b. m. w magistracie łódzkim odbędzie się licytacja na restaurację dwóch budynków przy Nowym Rynku, w których dawniej mieściły się jatki. Licytacja rozpocznie się od sumy 3,483 rb. 98 kop. Vadium wymagane jest w stosunku 10 procent. Licytacja odbędzie się za pomocą złożenia tajnych deklaracji.

(a) Budowa szkół. Z powodu wprowadzenia nauczania powszechnego, z nastaniem wiosny r. p. w obrębie powiatu łódzkiego rozpocznie się budowa kilkudziesięciu domów szkolnych, z czego radzi są bardzo majstrowie murarscy, którzy już obecnie otrzymują zamówienia na roboty budowlane.

(e) Z kościoła Dobrego Pasterza. Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził kosztorys w

„Chcesz pamiętek? Więc w pamięci
Niech się stara Polska święcił
Lecz rodzima — nie niemiecka,
Więc nie szewcka, lecz szlachecka.
Owdzie szlachta, jak oliwa,
Po wierzeholku tylko pływa,
I nas szlachta — to kość z kości,
Gminowładna wśród miłości.

I nas szlachta nie oliwa,
Ale z ludem jedno piwo,
Co to elcho pływa w kadzi,
Ale korek wnet wysadzi!”

W parę dni później sztambuch dostał się do rąk Lenartowicza. Lirnik mazowiecki tak odpowiedział:

„Żeby pracę uprzytomnić,
Czyliż wam ją trzeba wspomnieć?
Ten się pewno z nią ociąga,
Komu radzi wspominać.
Więc choć różne piewce grają,
Jabym nie dał i szeląga
Za ich pieśni, zachęcania
Do stałości, do wytrwania! —

Róbmę, jako Bóg przykazał,
Bez przypomnień, bez czułości,
Jako Chrystas grzechy zmazał,
Tak my zmażmy błąd starości.
Lecz po szewcka, nie szlachecka,
I po polska, nie niemiecka,
Z piórem, z szydłem, z czym kto może,
Dalej działwo — pomóż Boże!”

Inaczej patrzył na rzeczy Włodzimierz Wolski. Oto jego siarczasty wiersz:

„Jakiejs dziwnej pieśni chcecie,
To barwistej, to jałowej,
Niby wiecie i nie wiecie,
Ze pieśń serca mówi słowy,
A choć wrzawa, strach i bieda,
Serca głos się słać nie da.
Tema przeszłość, jak oliwa,
Więć po wierzechu myśli pływa.
Drugi mówi trochę twardziej,
Całą młodych mar swobodą,
Całą piersi siłą młoda,
Czynu woła, ale gardzi
Matką swoją, pieśnią gardzi

Pieszczot jej niegodny syn.
Wiecież, co wywoła czyn?
Pieśń to jedna tylko broń. —
Lecz, żeby jej twardy dźwięk,
Pałac serce, zbroił dłoń,
Nie po pańsku i niemiecku,
Nie po szewcka i szlachecka,
Lecz po chłopsku, z sierpem, z kosą,
Tnąc koleczastych chwastów pęk,

Kiedy dziewczki snopy niosą,
Mazowiecką natą oną
Grzmiecie! — aż ta Wisła stara
Zarumieni się czerwono,
Aż jej brzegi hukną głośno
I boleśnie i radosno;
Naprzód chłopcy! Naprzód Wiara!”

Tak więc troskę o podniesienie narodu składał Czajkowski w ręce szlachty, Lenartowicz — w ręce mieszczaństwa, Wolski powierzał ją wiejskiemu ludowi.

Ze wszyscy trzej błędzili jednostronnością, zrozumiał Niewiarowski, a dowiódł tego wierszem następującym,

„Trzech ta wieszczów potrolicie
W trzy bardony się ozwało.
Pierwszy wyrzekł uroczyście,
(A papście tak przystało),

Że nie ze krwi, nie z serca bicia,
Świętych rzeczy miłość wstaje,
I symbolem zrobił życia
Dyplom, co szlachectwo daje!
Drugi szewców od warsztatą
Chce oderwać, by szydłami
Wywalczyl wolność światu!

A ostatni znów z chłopami!
Chce po chłopsku szczęście stworzyć
I historyzm wraz z berłami
W demagogii dłonie złożyć!
Ja was, bracia, nie pojmuję,
Ni różnicy stanu wtedy,
Kiedy dłoń się z dłonią skuje,
By rozszarpać harpię i edyl..

Wtedy wszyscy, co powstają,
Každy, w kim się życie budzi,
Wszyscy jedno imię mają,
Jedno wielkie imię L u d z i ..

Więc nie działac po szlachecka,
Chłopsku, szewcku, ni niemiecku,
Lecz po l u d z k u z prawdą, z wiarą,
Z anielskimi pojęciami,

Myśl swobody, matkę starą,
Wyplastować, by czynami
Odmłodniała i ożyła,
Piękna, jak w dniach wiosny była!

Zycie znaczy się czynami,
Śmierć bezwładność ma wyrazem,
My więc, bracia, my pieśniami
Walczy razem, zawsze razem.

Bo, co zmarło, to niech gnije,
Lecz co żywe, niechże żyje!

Niemniej ciekawy jest ustęp idący bezpośrednio potem. Są tu opisane dzieje wystawienia pomnika najdawniejszym królom polskim, a więc Mieczysławowi I i Bolesławowi Wielkiemu.

„Pierwszą hojną ofiarę dla królów polskich w Poznaniu złożył król pruski Fryderyk Wilhelm III; jako drugi, niemniej hojny ofiarodawca, zapisał się Cesarz rosyjski Mikołaj I”.

Około tego pomnika toczyli z sobą walkę zaciętą a gorszącą kanonik ks. Przyłuski, późniejszy prymas i hr. Edward Raczyński.

Obaj gorący patryoci, hr. Raczyński wielce zasłużony rozmaitemi, więcej niż królewskimi fundacjami dla dobra kraju,

Ofiarą padł hr. Raczyński, który wystrzałem z moździerza we własnym zamku życia się pozbawił. Ale jakże ciekawa, jak pouczająca jest ta walka, której dzieje opowiada nam treściwie autor książeczki.

Z niemałym żalem urywamy na tem sprawozdanie z „Epizodów historycznych”, ciesząc się, że na ich karcie tytułowej czytamy wyrazy „Serya pierwsza”.

Oby powodzenie jej umożliwiło autorowi wydanie rychłe „Seryi drugiej”, nie wątpimy, że równie zajmującej.

wysokości 2,997 rb. 78 kop. na ułożenie posadzki, stopni granitowych, oraz odmalowanie wewnątrz i ogrodzenie kościoła „Dobrego Pasterza“ na Bałutach, przyczem polecił kosztą te pokryć z kapitału, pochodzącego z zapisu Maryanny Muszałowskiej, roboty zaś wykonać sposobem gospodarczym.

(a) **Powrót do pracy.** Robotnicy fabryki wstążek jedwabnych Domanowicza, przy ul. Spacerowej nr. 21, powrócili do pracy.

(e) **O ofiarowany plac.** Rząd gubernialny piotrkowski zażądał od magistratu m. Łodzi dostarczenia danych, jakie zobowiązania i długi ciążyą na placu ofiarowanym pod budowę kaplicy przez barona Juliusza Heinza parafii Wniebożęcia N. M. P. na Starem Mieście.

(h) **Ćwiczenia straży.** Wczoraj o godzinie 8 rano odbyły się ćwiczenia wszystkich 9 oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej.

Akcja ratunkowa rozpoczęła się w fabryce Juliusza Kindermana przy ul. Łąkowej i przeniesiona została potem na fabryki Doringa i Topfera przy ulicy Milsza, gdzie pracowały IV, V i VI, a w fabryce Kindermana I, II, III, VII, VIII i IX oddziały.

Ćwiczenia odbyły się pod kierownictwem komendanta p. Leopolda Zonera i przy pomocy wice-komendantów pp. W. Kopczyńskiego i Grohmana.

Na ćwiczeniach był obecny polcemajster m. Łodzi i brandmajstry straży ogniowej miejskiej, oraz delegaci straży ogniowych ochotniczych z Konstancynowa, Tomaszowa i innych okolicznych straży ogniowych.

Ćwiczenia wypadły doskonale. Straż łódzka wykazała nietylko dużą rutynę, ale doskonałą taktykę w akcji ratunkowej, która w tym wypadku obejmowała stosunkowo znaczne terytorium.

(x) **Ze Słow. nauczycieli chrześcijan.** We wtorek 23 b. m. odbędzie się posiedzenie sekcji języka polskiego, a w środę 24 b. m. organizacyjne posiedzenie sekcji przyrodniczej.

Początek posiedzeń o g. 8 wieczorem.

(a) **Ze Słow. komiwojażerów.** W sobotę wieczorem w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 5 odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne komiwojażerów okręgu łódzkiego. W obecności 100 członków przewodniczył p. S. Boruński.

Rozważano projekt ustawy kasy inwalidów, mającej na celu udzielanie pomocy rzeczywistym członkom na wypadek utracenia przez nich zdolności do pracy.

Po kilkugodzinnej dyskusji nad każdym poszczególnym paragrafem, zebrani przyjęli ustawę, postanawiając równocześnie przesłać ją do zatwierdzenia władzy.

Rozpatrzenie wniosku 70-ciu członków o utworzenie klubu przy Stowarzyszeniu z powodu spóźnionej pory odłożono do następnego zebrania w dniu 25 b. m.

(x) **Osobiste.** Bawi w naszym mieście p. Stanisław Kozłowski, dramaturg.

P. Kozłowski napisał obecnie nową sztukę p. t. „Wiec“, osnutą na tle ubiegłej rewolucji, którą kraj nasz przeżywał. W sztuce tej występują wszystkie stronnictwa i ich główni przedstawiciele.

„Wiec“ ukaże się najpierw na scenie teatru rządowego w Warszawie.

(a) **Zatwierdzone wybory.** Gubernator piotrkowski zatwierdził wybory L. Trajstmana z Radomia na nadrabina łódzkiego.

(e) **Sprawa o fałszerstwo weksli.** Głośna sprawa Fuksa i jego spółników, oskarżonych o fałszowanie podpisów na wekslach właściciela majątku Dąbrowa-Rusiecka p. Rogowskiego na 100,000 rb., sądzona będzie w piotrkowskim sądzie okręgowym w dniu 5 listopada. Na ławie oskarżonych zasiądzie 27 osób (mieszkańców różnych miast).

(a) **Z sądów.** Pierwszy wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozpatrywał sprawę mieszkańca Łodzi Franciszka Mikuckiego lat 23, oskarżonego o włóczęgostwo.

Mikucki, po dłuższym pobycie zagranicą powracał do kraju, nie mając przy sobie dowodów osobistych. Zatrzymany na granicy rosyjskiej został aresztowany i osadzony w więzieniu. Do sprawy przesiedział 3 lata.

Sąd okręgowy skazał go na pozbawienie

szczególnych praw i przywilejów i na 4 lata rot areztanckich.

(d) **Łódzcy złodzieje na występach.** W ubiegłym tygodniu na jarmarku w Piotrkowie zauważono dwie elegancko ubrane kobiety, które oglądały w kramikach rozmaite towary, lecz nie kupiwszy, oddały się. Zwykle po takiej wizycie brakowało w kramiku jakiejś sztuki towaru, wobec czego zawiadomiono policję, która „damy“ te aresztowała.

Po rewizji osobistej wykryto w paltach owych dam specjalnie urządzone kieszenie, w których znaleziono kilka sztuk kradzionego towaru. Aresztowane nazwały się Emma Adamska i Stanisława Marczak, pochodzą z m. Łodzi. Po przesłaniu ich do łódzkiej policji poznano w nich zawodowe złodziejki Zofię Wolnicką 23 lata i Salomeję Gnidzińską 25 lat.

(d) **Fabrykantka aniołków.** Policja aresztowała Michalinę Piątkowską, zamieszkałą przy ul. Widzewskiej № 69, która, przyjmując na garnuszek niemowlęta, morzyła je głodem tak długo, aż nieszczęśliwe marły.

Klientele fabrykantki stanowiły przeważnie służące, które zaznawszy zakazanej miłości, nie wiedziały potem, co zrobić z jej owocem. Wyręczała je zatem Piątkowska.

Sledztwo, prowadzone w tej sprawie ustaliło, że w ostatnich czasach u fabrykantki tej zmarło 7 dzieci.

Piątkowską aresztowano, sprawę zaś oddano sędziemu, który prowadzi dalsze sledztwo.

(a) **Zabójstwo.** Wczoraj o godzinie 5 po południu w domu przy ulicy Wspólnej nr. 22, kilka osób z pośród sfer rzemieślniczych raczyło się wódką i przekąskami.

Podczas libacji między podchmielonymi uczestnikami powstała kłótnia, a następnie bójka, w czasie której 20-letni robotnik Roman Kozłowski pchnął nożem Juliana Jabłońskiego.

Jabłoński schwył wówczas za siekiere i zadał nią kilka razów Kozłowskiemu w głowę. Obaj padli na ziemię, Kozłowski po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza przewieziony został do szpitala Poznańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

Policja aresztowała kilku uczestników bójki.

(d) **Znaczna kradzież.** W nocy z soboty na niedzielę dokonano nadzwyczaj śmiałej kradzieży w domu nr. 1 przy ul. Zielonej. Na 1 piętrze domu tego mieści się skład towarów manufakturowych Borucha Mendelsohna i Abrama Ickowicza. Nieznani złodzieje, wyłamawszy drzwi, dostali się do składu, skąd skradli towary wartości 3,000 rb. Złodzieje widocznie dłuższy czas gospodarowali w składzie, gdyż porzucali wszystkie towary, wybierając tylko droższe.

Odszukaniem złoczyńców zajęła się policja.

(h) **Drobny ogień.** Wczoraj, o g. 10 wieczorem, w restauracji przy ul. Konstancynowskiej nr. 7, resturacji przy ul. Piwną Teofilę Młotecką, zamieszkałą przy ul. Piasecznej nr. 19, napadli jej znajomi Wojciech Michalak, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej nr. 41, Leon Polczyński i trzeci nieznajomy powalili ją na ziemię, obrewidowali i zabrali całą zawartość kieszeni i portmonetki w kwocie 25 k. i zbiegli.

Odszukaniem rabusiów zajęła się policja.

(a) **Poranienie.** W sobotę, o godz. pół do 12 w nocy, na przechodzącą przez ul. Średnią służącą Libermana, zamieszkałą w domu pod nr. 97, napadł w stanie pijanym 21-letni Andrzej Drożak i zadał jej kilka ran nożem. Na krzyk napađniętej nadbiegli przechodnie i strażnik policyjny, którzy puścili się w po-goń za uciekającym opryskiem. Schwymano go wreszcie na placu poza Helenowem i odstawiono do cyrkułu. Do rannego wezwano lekarza, który odwiózł ją do szpitala Poznańskiego.

(a) **Ucieczka meża.** Szajndla Odeska, łodzianka, wyszła za mąż za Szymona Groberga z Radomska. Oboje zamierzali udać się do Nowego Jorku dla odwiedzenia rodziny nowożeńca. Troskliwa i czuła małżonka zdobyła od krewnych 395 rb. na podróż. Podczas snu Groberg wykradł małżonce całą gotówkę i i różne kosztowności i zbiegl. Na ślad jego dotychczas nie natrafiono.

(p) **Przejechany samochodem.** Wczoraj wieczorem na Nowym Rynku Mendel Wierzbowski, malarz pokojowy, lat 17, przejechany samochodem, pędzącym w stronę Górnego Rynku, odniósł ciężką ranę głowy i złamanie prawego obojczyka.

Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala Ewangelickiego.

(x) **Z Piotrkowa.** Komitet nadzorczy piotrkowskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego podaje do wiadomości, że dla dokonania wyborów na pełnomocników Towarzystwa z miast Pabianic i Zgierza oraz Bałut-Nowych i Radogoszca zostały wyznaczone zgromadzenia wyborcze: w Pabianicach w dniu 14/27 października r. b. o godzinie 3-ej po południu w lokalu miejscowego magistratu, zaś w Zgierzu, Bałutach i Radogoszcu w dniu 18/31 października r. b. o godz. 3-ej po poł. — w Zgierzu w lokalu miejscowego magistratu, w Bałutach-Nowych w lokalu miejscowego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, a w Radogoszcu w miejscowej gminnej kancelaryi.

(e) **Otwarcie nowej ochrony.** Wczoraj o godzinie 4-ej po poł. w Rudzie-Pabianickiej odbyło się poświęcenie i otwarcie ochrony dla biednych dzieci, założonej staraniem rudzko-pabianickiego Kółka ziemianek. Poświęcenia lokalu ochrony, mieszczącego się w domu p. Tomaszewskiego, dopełnił proboszcz z Pabianic ks. Karol Swiniarski. W uroczystości wzięło udział wiele osób z Kółka z inżynierową p. Neumanową na czele, która dołożyła najwięcej starań około stworzenia tej niezbędnej instytucji i stała się poniekąd jej duszą. Ochrona mieścić będzie 40 dzieci.

(e) **Otwarcie nowej kasy.** W dniu jutrzejszym nastąpi otwarcie kasy nowego tow. pożyczkowo-oszczędnościowego w Retkini, utworzonego z inicjatywy i staraniem ks. Załuski, proboszcza miejscowego.

Po poświęceniu lokalu dokonane zostaną zaraz wybory zarządu i rozpoczęte będą czynności kasowe.

(a) **Urlop.** Ks. Teofil Mierzejewski, proboszcz parafii Chojny uzyskał pozwolenie generał-gubernatora warszawskiego na wyjazd zagranicę na 1 miesiąc.

(a) **Kasy chorych w Zgierzu.** W czwartek dn. 25 b. m. w fabryce maszyn tow. akc. Juliusza Hoffmana w Zgierzu, odbędzie się ogólne zebranie pełnomocników kasy chorych.

S Z T U K A.

(x) **Teatr Polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Jutro we wtorek po raz czwarty pełna humoru swojskiego komedia w 5 aktach M. Bałuckiego „Gęsi i gąski“.

We środę doskonała komedio-farsa w 3-ach aktach Joamy p. t. „Mąż z loteryi“.

(x) **Teatr Popularny.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Jutro we wtorek po raz trzeci ostatnia nowość repertuaru, arcyzabawna i melodyjna operetka w 3 aktach Gilberta „Sufrażystki“.

W środę „Gri-Gri“.

(x) **Z „Lutni“.** W przyszłą sobotę d. 27 b. m. „Lutnia“ otwiera sezon artystyczny, urządzając w tym dniu w lokalu własnym wieczór muzyczno-dramatyczny. Interesującym i wysoce artystycznym program rozpoczną chóry „Lutni“ pod batutą dyr. Mazurkiewicza, dalsze zaś numery wypełnią specjalnie uproszeni pierwszorzędni artyści.

W drugiej części wieczoru zapanuje czar poezyi Słowackiego, usłyszemy bowiem dwa akty „Horsztyńskiego“ w wykonaniu członków koła dramatycznego „Lutni“.

Pragnąc, aby temu wieczorowi poza cechami prawdziwie artystycznymi nie brakło charakteru miłej zabawy towarzyskiej, postanowiono po skończonym koncercie urządzić tańce.

Lutniści mają nadzieję, że wieczór sobotni zgromadzi w ich lokalu liczne grono członków i zwolenników Instytucji.

Z wystawy ogrodniczej.

Wczoraj pomimo niepogody wystawę ogrodniczą w ogrodzie majstrów tkackich zwiedziło sporo osób. Duże zainteresowanie w dziale bukietarskim budziły 4 bukiety wystawione przez firmy łódzkie. Nazwy firm są tymczasowo utrzymane w sekrecie.

Bukiety mają następujące ciekawe formy:

1) kapelusz damski z kwiatów, 2) kosz ślubny, 3) fantazyjny, 4) sny dziewczęca.

Ocena ich pozostawiona jest publiczności, od której zdań zależeć będzie podział nagród.

Już po przyznaniu nagród, o których pisaliśmy w numerze sobotnim, nadesłał p. Wesołek za uprzejmem zezwoleniem bar. Herbsta i z jego ogrodów dekorację z roślin zwrotnikowych i rzadkich okazów, którą też uznano za godną pierwszej nagrody.

Prócz tego nadesłał p. Beilner — akwaryum słodkowodne z roślinami rzadkimi; terro-akwaryum z płazami, jak salamandry, padalce, żaby, ropuchy. Ogrody morskie, pełne ciekawych roślin i ryb właściwych wodzie morskiej, a nawet ptaków. Między różnymi stworzeniami zwracają naszą uwagę korale rogowe, czyli korkowe, inaczej—gorgonie—tworzące duże krzaki.

Przybyły na wystawę konserwy owocowe i marmolady z Radomia z firmy Stefana Frick. Ogórki i kapusta kiszona hr. Potockiego—w bardzo dobrych gatunkach.

Firma Gebethnera i Wolffa w Łodzi wystawiła witrynę ze swymi ogrodnictwami, na co składają się książki i atlasy.

Od dziś wejście na wystawę kosztuje 20 kop. Wprowadzono też bilety wejścia ulgowe dla szkół, rzemieślników, członków Resursy rzemieślniczej r robotników fabrycznych grupami. (h)

Z WARSZAWY.

—?—

* Adres litewski.

Kolonia litwinów w Warszawie delegowała deputację do arcybiskupa warszawskiego ks. Kakowskiego, złożoną z pp. Polukajtysa, Szkiermo i Stankiewiczza, która złożyła arcybiskupowi życzenia z powodu ingresu i ofiarowała w artystycznej oprawie księgę pamiątkową.

* Znaczne zapisy.

Zmarła w Warszawie przed siedmiu tygodniami Marya Ludwika z Lipińskich Łagunowa pozostawiła testament, w którym zapisała na różne cele filantropijne kościoły i zapomogi ogółem 123,000 rb.

* Napad rabunkowy.

Wczoraj o godz. 9-ej wieczorem do piekarni Józefa Zielińskiego, mieszczącej się przy ulicy Parkowej na Woli, wtargnęło 3-ch bandytów uzbrojonych w rewolwery i steroryzowawszy właściciela, zrabowali mu 180 rb., poczem wyszli spokojnie i zginęli w ciemnościach.

Przed bramą stało na straży jeszcze 3-ch bandytów, którzy oddalili się wraz z towarzyszącymi.

Z KRÓLESTWA.

Konsekracja kościoła. Przy wielotysięcznym udziale pobożnych odbyła się wczoraj w Siedlcach uroczystość poświęcenia nowego kościoła rzymsko-katolickiego.

Ceremonii poświęcenia dopełnił J. E. ks. Jaczewski, biskup lubelski.

Po poświęceniu pierwszą w nim sumę pontyfikalnie odprawił ks. biskup Jaczewski, a następnie wypocząwszy, udzielał licznej rzeszy sakramentu Bierzmowania w nowym kościele.

Kursy rolnicze w Szymanowie. Kursy rolnicze im. Promyka odbędą się w Szymanowie, stacya Teresin kolei kaliskiej, od 23 listopada b. r. do końca marca 1914 r., o ile uzyskane będzie pozwolenie.

Kursy te przeznaczone są dla młodzieży, która w przyszłości swój własny zagon uprawiać będzie.

Wymagane są.

1) Ukończenie przynajmniej lat 18, a pożądany jest wiek 20 lat.

2) Znajomość czytania, pisanie i początków rachunków.

3) Opłata za całkowite utrzymanie przez ciąg 4 miesięcy wynosi rb. 40, które wnieść należy z góry. Nauka bezpłatna.

4) Każdy słuchacz posiadać musi paszport, bieliznę i pościel.

Ze zgłoszeniami zwracać się należy najpóźniej do 1 listopada do wydziału Kółek Centralnego Tow. Roln., Erywańska 16. Do zgłosze-

nia powinien być dołączony list polecający od kółka lub osób zasługujących na zaufanie, oraz 5 rb. zadatku, który zwrócony będzie, o ile kandydat na kursy przyjęty nie zostanie.

Uwięzienie redaktorki. Onegdaj aresztowano i osadzono w więzieniu kieleckim p. Wandę z Drojeckich Sienicką, wdowę po redaktorze „Gazety Kieleckiej“, a obecnie redaktorkę odpowiedzialną tej gazety.

P. Sienicką skazano na 300 rb. kary, lub 2 miesiące więzienia za przedruk artykułu „Nie sobie“ z „Tygodnika Polskiego“, opatrzony dopiskiem jej kierownika.

Pani Sienicka wybrała więzienie.

Tajemnicze zabójstwo. Do dworu p. Rembielińskiej, właścicielki Krośniewic pod Kutnem zakradł się onegdaj jakiś nieznaną mężczyzna i korzystając z tego, że w mieszkaniu gospodyni Emmy Kuźnieckiej niema nikogo, strzelił do niej dwa razy z brauninga, zabijając ją na miejscu. Zabójca zdołał bezkarnie zbiec.

Na jakim tle popełniono mord niewiadomo, ustalili to niewątpliwie dalsze śledztwo.

S. p. Kuźnicka pochodziła z Krośniewic, liczyła lat 37, była córką kasyera z Krośniewic, który przed kilkunastu laty wespół z towarzyszącym mu pomocnikiem zabity i ograbiony został w pociągu pod Walentynowem, między Kutnem i Pniewem przez znanego bandytę Pawlaka z Łodzi.

Z dzielnic polskich.

Z POZNANIA. Straszny wybuch w browarze. W Chełmie w W. Ks. Poznańskim nastąpił onegdaj straszny wybuch gazów w browarze. Oto w wielkiej kadzi nagromadziły się gazy, które prawdopodobnie skutkiem tarcia doprowadziły do wybuchu tak, że kadź rozleciała się w kawałki. Leżące wokół mniejsze kadzie zapęły się i spłonęły. Razem zgorzało przeszło sto kadzi.

Kawały drzewa uderzyły robotnika Wyczkowskiego z taką siłą, że nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Ponieważ skutkiem wielkiego dymu nie zauważono w pierwszej chwili leżących zwłok jego, przeto ciało zostało częściowo spalone. Robotnik Post i bednarz Knack odnieśli również ciężkie okaleczenia.

Huk i ciśnienie powietrza skutkiem strasznej eksplozyi było tak wielkie, że w mieszkaniach pobliskich z trzaskiem pozamykane zostały otwarte drzwi i okna.

Straż ogniowa po dwugodzinnych wysiłkach ogień ugasiła. Spłonęło także wewnętrzne urządzenie browaru.

Polskie dzieci szkolne w Westfalii.

Ogłoszono statystykę urzędową dzieci polskich w szkołach ludowych Westfalii, w okresie od roku 1901 do 1910.

Według tej statystyki w szkołach ludowych publicznych w Westfalii było:

a) dzieci mówiących tylko po polsku:			
w okręgu re-gencyjnym:	w r. 1901	w r. 1906	w r. 1910
Monasterskim	1723	4211	8588
Mindeńskim	3	1	17
Arnsberskim	2845	6374	11,827

w całej Westfalii 4571 10,586 20,432

b) dzieci mówiących po polsku i niemiecku

w okręgu re-gencyjnym:	w r. 1901	w r. 1906	w r. 1910
Monasterskim	2365	3781	6212
Mindeńskim	18	31	34
Arnsberskim	6270	8249	16,411

w całej Westfalii 8593 12061 22,657

Uwidoczniony w powyższych liczbach przyrost żywołu polskiego w szkołach dawniej czysto-niemieckiej dzielnicy jest zatem—jak pisze statystyk urzędowy—bardzo znaczny. Nawet dzieci, mówiące po polsku i niemiecku, trzeba w przeważnej większości uważać za polaków (włącznie mazurów), bez względu na to, czy urodzili się w Westfalii, czy przed przybyciem rodziców do tej prowincyi.

ROŻNE WIESCI.

Pięćsetlecie Husa. Z okazji pięćsetletniej rocznicy skonu Jana Husa przygotowują się w Czechach odpowiednie obchody.

Uroczystości rozpoczną się dnia 6-go lipca 1915 roku odsłonięciem pomnika Husa.

Miasto Praga ogłosiło konkurs na życiorys Jana Husa.

Akademia czeska rozpięła konkurs na dzieło o życiu i działalności Husa.

Prócz tego ma się odbyć tamże międzynarodowy kongres wolnej myśli.

Utworzony będzie w Pradze komitet celem założenia „Stowarzyszenia Husa“, mającego jednoczyć wszelkie żywioły czeskie bez różnic wyznania.

TELEGRAMY.

Austria i Serbia.

WIEN, 21 września (wł.) Tutejsze ministerium spraw zewnętrznych wypracowało projekt traktatu handlowego z Serbią, który wysłany został tymczasem w formie nieurzędowej do Białogrodu. Podczas pobytu w Wiedniu prezesa gabinetu serbskiego Pasicza główne punkty traktatu podlegną urzędowemu badaniu i naradom.

Pożyczka serbska.

BIAŁOGROD, 21 września (wł.) Rząd serbski zawarł układ z bankami francuskimi co do zaciągnięcia 5-procentowej pożyczki w sumie 250 milionów franków. W powyższą sumę wchodzi już przeszło 60-milionowa pożyczka zaciągnięta przez Serbię na potrzeby wojny ostatniej od pewnej grupy bankierów francuskich.

Sensacyjna pogłoska.

BIAŁOGROD, 21 września (wł.) W związku z nadchodzącymi wiadomościami z Albanii, rozeszła się dziś sensacyjna pogłoska, że rząd serbski nakazał częściową mobilizację swej armii.

Król serbski carem.

BIAŁOGROD, 21 września (wł.) Król Piotr zamierza niebawem ogłosić się carem serbskim.

Król Konstanty w Paryżu.

PARYŻ, 21 września (wł.) Dziś podczas śniadania, wydanego w pałacu Elizejskim na cześć króla Konstantyna greckiego, pierwszy wznosił toast prezydent republiki francuskiej, poczem przemawiał król Konstanty.

W przemówieniu swem król podniósł, że „Grecya wiele zawdzięcza ze swych powodzeń, w ostatniej wojnie przykładowi, nauce i działom francuskim, a dziś, oswobodziwszy swe dawne prowincje północne, isć może złączona razem z innymi narodami europejskimi, na drodze postępu i cywilizacji. Równocześnie wyraził się król Konstanty z uznaniem dla misyi wojskowej pod wodzą generała Eydoux, która przyczyniła się do dalszego rozwoju militarnej armii greckiej“.

Król zakończył swą przemowę życzeniem dalszego ustalenia się tradycyjnej przyjaźni francusko-greckiej.

Jutro na cześć króla odbędzie się bal w pałacu Elizejskim.

Król odznaczył Poincarego wielkim krzyżem orderu Zbawiciela.

Lasecznik wściekły.

PETERSBURG, 21 września (wł.) Tutejsze stowarzyszenia lekarskie zainteresowały się wielce odkryciem lasecznika wściekłego, dokonaniem przez uczonego japońskiego dr. Hideo Noguchi. W tych dniach po powrocie specjalistów-mikrobiologów odbędzie się wielkie zebranie, na którym rozważany będzie nowy nabytek nauki.

(Dr. Noguchi jest, jak wiadomo, współpracownikiem sławnego „Rockefeller Institut. Obecnie bawi w Wiedniu. P. R.)

Znaczna tranzakcja.

BAKU, 22 września (wł.) „Jewropejskaja kampania“ sprzedała swoje zakłady przemysłowe braćiom Kagan za 5 milionów rubli.

Zatwierdzenie wyroku.

MADRYT, 21 września (wł.) Wyrok przeciw kapitanowi Sanchezowi, oskarżonemu o kazirodce pożycie z córką swą, potwierdzony przez najwyższy trybunał państwowy, brzmiał.

Sanchez skazany został na śmierć córka jego na 20 lat ciężkiego więzienia.

Z ostatniej chwili.**Szczegóły traktatu pokojowego.**

Konstantynopol, 22 września. (wł.) Półturzędowy „Tasviri Eskiir“ drukuje tekst traktatu pokojowego bułgarsko-tureckiego. Traktat ten składa się z 14 artykułów. Art. 1 stwierdza, że rokowania pokojowe podjęte zostały na wspólne życzenie obu państw. Art. 2 określa granicę turecko-bułgarską. Art. 3 reguluje sprawy narodowościowe. Art. 4 stanowi gwarancję równych praw ludności mahometańskiej z miejscową na terytoriach nowobułgarskich. Art. 5 omawia kwestyę wymiany jeńców. Art. 6 zapewnia amnestyę w krajach nowobułgarskich. Art. 7 opiewa, że Bułgaria może zająć nowozdobytą terytoreję nie wcześniej, jak za 2 miesiące od daty podpisania traktatu. Art. 8 zaznacza, że traktat staje się prawomocnym od chwili podpisania go. Art. 9 uznaje ważność traktatu londyńskiego, o ile treść jego nie została zmieniona przez traktat obecny. Art. 10 dotyczy odszkodowania dla ludności krajów nowobułgarskich, dotkniętej obecną wojną. 4 pozostałe artykuły regulują sprawy religijne, gminne i szkolnictwo.

Anarchia w Albanii.

Białogród, 22 września. (wł.) W Albanii panuje anarchia. Mufid-bej po powrocie z Europy, zbroił się, chcąc wystąpić przeciwko Essadowi paszy, który na murach Tyranu zatknął flagę austriacką (?) i wezwał rząd Valoński do poddania się, oraz do oddania mu miasta.

Przerwana kuracja.

Białogród, 22-go września. (wł.) Król Piotr przerwał kurację i przyjechał do Białogrodu.

Starania o pożyczkę.

Sofia, 22 września. (wł.) Rząd bułgarski prowadzi rokowania z syndykatem banków angielskich o pożyczkę w sumie 800,000,000 franków.

Pogróżka mocarstw.

Petersburg, 22 września. (wł.) Obiega tu pogłoska, że Niemcy, Anglia i Francja zawiadomiły Japonię, iż w razie zajęcia przez nią Mankinu, będą zmuszone wysłać tam swoje okręty.

Sazonow w podróży.

Paryż, 22 września. (wł.) Wczoraj przybył tu rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow i po kilku godzinach pobytu odjechał do Vichy na kurację.

Prasa o mowie króla greckiego.

Paryż, 22 września. (wł.) Prasa dzisiejsza zamieszcza liczne komentarze mowy króla Konstantego greckiego. Dzienniki naogół są zadowolone, tylko nacjonalistyczne przyjmują przemówienia króla chłodno.

Z pomiędzy nich półturzędowy „Matin“ pisze, że „ton przemówień nie był ani szczerzy, ani przekonywający. Mowa króla sprawiła wrażenie kłopotliwej i można ją uważać za zadowalającą, ale nic więcej. Dopiero przyszłość pokaze, czy mowa ta ma jakiegokolwiek znaczenie.

Ludność względem króla zachowuje się nadal obojętnie.

Cholera na Litwie.

Mińsk, 22 września. (wł.) Przybyły z Moskwy

s. † p.

Franciszek Stefan Zapora

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł opatrzony św. Sakramentami dnia 21-go września 1913 roku przeżywszy lat 24.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 25-go września o godz. 3-iej po południu z domu przy ulicy Główniej № 56 na Stary cmentarz katolicki. Na smutny ten obrząd zaprasza krewnych i znajomych

3262

Stroskana Rodzina.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

s. † p.

Ady Tremknerowej

wszystkim, którzy okazali nam współczucie, najserdeczniej dziękujemy

3256

Matka i mąż.

do Baranowic chłop zachorował na cholere. Stwierdzono w wydzielinach choleryczne bakterye.

Wzlot.

Wersal, 22 września. (wł.) Znany awiator Pegout powtórzył znów na aeroplanie swój wzlot do dołu głową i zatoczył w tym położeniu ósemkę.

Eksplodyzja granatu.

Madryt, 22 września. (wł.) Podczas ćwiczeń artyleryjskich w Saragossie eksplodował granat, zabijając jednego oficera.

Katastrofa w kopalni.

Herne, 22 września. (wł.) W kopalni Teutoburgii spadło do szybu trzech robotników polaków, ponosząc śmierć na miejscu.

Ogromna upadłość.

Londyn, 22 września. (wł.) Bank ludowy dla Indyi, posiadający 72 filie, ogłosił swój konkurs. Upadłość milionowej instytucji wywołała cały szereg bardzo poważnych bankructw, to też wśród ludności zapanowała panika i objawił się niezwykły rum na kasy.

Burzliwy strajk.

Londyn, 22 września. (wł.) W Birmingham strajk zakończył się, w Dublinie trwa w d. c. i znów przyszło do poważniejszych rozruchów. Robotnicy powybijali szyby w wagonach kolei elektrycznej, przyczem kilka osób, przeważnie policyantów, zostało poranionych.

Węgiel dla kolei rosyjskiej.

Londyn, 22 września. (wł.) Na giełdzie węglowej w Newcastle zaznaczył się znaczny spadek cen węgla wobec wiadomości, że większa część obstalunku na węgiel dla rosyjskich kolei państwowych, który ma być dostarczony do portów bałtyckich, przypadła w udziale kopalniom niemieckim w Westfalii. Kopalnie te mają dostarczyć rządowi rosyjskiemu 120,000 ton węgla, gdy tymczasem kopalnie angielskie tylko 40,000.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam Szan. Pana o udzielenie mi łaskawie gościny na łamach poczytne pisma Pańskiego w celu sprostowania pewnej wiadomości, mnie dotyczącej. Otóż w korespondencji z Łodzi, umieszczonej w „Kurierze Warszawskim“ w dniu 19 września r. b., znajduje się notatka tego rodzaju: „obecnie p. gubernator piotrkowski mianował nadeftatowymi lekarzami Łodzi dr-ów lekarzy-żydów...“ przyczem wymieniono nazwisko moje. Oznajmić przeto muszę, iż notatka ta jest błędna, gdyż ja żydem nie jestem.

Dziękuję serdecznie i łączę wyrazy prawdziwego poważania i szacunku.

Dr. Andrzej Alfred Hejman.

Łódź, 20 IX—13.

OFIARY.

Na „Gniazdo“ Tow. opieki nad dziećmi.
Dzieci z Ochrony 1 rb.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne — godzina 1, dnia 22 IX 1913 roku).

	Zqd.	Ofiar.	Tran.		Zqd.	Ofiar.	Tran.
Czeki na Berl.	46.37	—	—	B-ku D. War.	117.50	113.50	—
4% Renta	93.16	93.16	—	B-ku H. War.	—	—	483.00
5% Poż. z 1905	—	—	—	—	—	—	—
5% Poż. z 1908	—	—	—	Ak. Łódz.	354	354	—
Premj. I emis.	498	438	—	Ak. Illpopy	—	—	133.00
II	388	373	—	—	—	—	—
Szlachecko	327	317	—	—	—	—	—
4 1/2 Lis. Ziem.	87.00	86.00	86.45	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—
5% Lis. Warsz.	90.50	89.50	—	—	—	—	—
4 1/2	84.78	83.75	85.75	—	—	—	—
5% Łódz. VII	86.25	85.25	—	—	—	—	—
4 1/2 Łódz. V	—	—	—	—	—	—	—
5% Ł. Z. E. VII	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprawdzo- ny do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru (w m/s)	Uwagi
21/IX 1 popoł.	768.4	13.0	93	Pd W 2	Z dnia 21 IX Temperatura max. +13.0°C, min. 11.0 Opad: 3.9 mm.
21/IX 9 wiecz.	767.2	11.4	91	Pd Z 3	
22/IX 7 rano	767.9	9.2	89	Pd 3	

Z dobrych — najlepszą jest czekolada

Fuchs

Fabryka czekolady i kakao
Franciszek Fuchs i Synowie, Warszawa

OBIADY

Objawszy bufet przy Tow. „Lutnia“ Piotrkowska 108, wydaje codziennie od godz. 12-iej w południe znane smaczne obiady z 4-ch dań po kop. 50, jak również przyjmuje zamówienia na kolację do domów.

2963

Z poważaniem **Dzierżgowski.**

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista **chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 89.**

Godziny przyjęć. 10—12 i 4—6 po poł., w niedziele od 10—12. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektryczno-sświetlane.

2569

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.55, 9.55, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.58, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kalisza.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.59, 6.13, 3.12, do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.54, 5.50, 2.31.

Przychodzą z Kalisza o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03, 3.02.

Odchodzą do Łowicza 10.

Przychodzą z Łowicza 7.45.

Do Sieradza odchodzą 9.01.

Z Sieradza przychodzą 7.53.

Zarząd Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności ma zaszczyt zawiadomić pp. członków powierzonej mu instytucji, że w dniu 10/23 września r. b. o g. 4-ej po południu odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Średniej № 19,

Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1912.
- 3) Budżet dochodu i rozchodu na rok 1913.
- 4) Wybór członków Rady Zarządzającej na miejsce ustępujących na mocy ustawy. Ustępują według starszeństwa panowie: ksiądz pastor Gundlach, E. Leonhardt, J. Jarzęboowski i A. Wahr.
- 5) Wybór członka rady zarządzającej, na miejsce ś. p. R. Zieglera.
- 6) Wybór dwóch członków i jednego kandydata komisji rewizyjnej. Ustępują według starszeństwa: pp. E. Jezierski, Tr. Hanelt i 1 kandydat przez wylosowanie.
- 7) Przyznanie pomocnikowi członka sekretarza Rady Zarządzającej prawa drugiego członka-sekretarza tejże Rady.
- 8) Określenie wysokości sumy, pozostającej do dyspozycji prezesa Towarzystwa, stosownie do § 24 ustawy.
- 9) Wnioski obecnych członków

UWAGA: Uprasza się pp. członków Towarzystwa, o łaskawe okazywanie kart zaproszeń przy wejściu do sali narad. 2905

KARPI ŻYWYCH

pierwszy gatunek, 50000 funtów rocznie sprzedamy kontraktowo, loco Jastrzębiec od 1-go, Stycznia 1914 roku. Wiadomość: F. Zembrowski, Jastrzębiec, poczta Stupnica, gubernia Kielecka, lub S. Bieńkowski, Łódź Piotrkowska № 41. 3256

MLEKO

dwa razy dziennie świeże w dowolnej ilości, sprzedaż hurtowa i detaliczna, dostawa na każde żądanie.

MLEKO wyborowe we flakonach surowe.
MLEKO specjalne dla niemowląt sterylizowane.
KREM specjalne dla panów cukierników.
SMIETANA wysolki procent tłuszczu poleca Mleczarnia dóbr „Paprotnia i Walewice“, ulica Przejazd № 52 telefon 2780, filja Andrzeja № 26. 3188

Licytacya

W dniu 6 października now. stylu 25 września r. b. w gmachu Sądu Okręgowego Piotrkowskiego odbędzie się w drodze licytacji nieruchomości sukcesorów Sztakowskich, w m. Piotrkowie, przy ul. Pocztowej № 6 położonej. Licytacya rozpocznie się od rb. 16,000. Kupcy pożądan. Bliższych informacji udziela adwokat przysięgły Marian Byczkowski. Poczta 10 Piotrków. 3194

Przetwory owocowe, konfitury, kompoty, soki, galaretki, borówki, miód, grzyby w 200 pudowej ilości poleca L. CELIŃSKA na WYSTAWIE OGRODNICZEJ, PRZEJAZD 1. 3224

Przechowanie mebli

(składy własne)

Przeprowadzki i opakowanie

PIERWSZY W ŁODZI ZAKŁAD PRZEWOZOWY
Skwerowa № 18. — Konstanyńska 14.
Telefon 18-08. — Telefon 13-36.

A. JANOWSKI 2869

Wróciłem
i przyjmuję w mej klinice dla kobiet. **Poznań, Rycerska 36,** naprzeciw król biblioteki
Dr. Falgowski
Lekarz - specjalista dla kobiet. 2965

4 pokoje 3254
z kuchnią i wygodami do wynajęcia, **Piotrkowska nr. 112.**
Niniejszem zawiadamiam, że żadnych długów żony mojej, Pauliny z Böttków Hamburger, płacić nie będę.
3230 **Teodor Hamburger.**

Biuro Pośrednictwa Pracy
przy chrz. Tow. Ochrony Kobiet
poleca kandydatki pewne, gdyż zbiera o nich szczegółowe informacje w działach: handlowym, pedagogicznym i służby domowej. **Mikołajewska nr. 61,** telef. 33-32. 3208

Najtaniej kupić można

Meble drewniane i żelazne oraz wyroby blaszane tylko u **Wł. Romiszowskiego, Łódź,** PIOTRKOWSKA № 116, I-sze piętro, front.

Wyłączny Przedstawiciel I Tow. Akc.
Zakł. Wyrobów Metalowych **Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka**
Łózka żelazne, mosiężne i niklowane z materacami metalowymi. Umywalki żelazne i marmurowe. Meble ogrodowe. Wózki dziecięce i welo-cypedy. **Fotele dla chorych.**

II. 2421 **Fabr. wyrobów blaszanych Wł. GZYNKIEWICZA**
Lodownie pokojowe, wanny-ect.
III. Patentowanej fabr. giętych mebli **WILHELMA GEBETHNERA.**
Krzesła gięte, fotele na biegunach, Soborty do pianin, krzesła dziecięce. Ceny fabryczne. Stylowe urządzenia kachenne

Okazyjnie
z powodu wyjazdu tanio do sprzedania nowe urządzenie sklepowe. Obejrzeć można w zakładzie stolarskim **A. Boruty** ul. **Cymera № 7.** 3178

Uwaga!!!
Przepisywanie na maszynie. **Zielona 16** (Dawniej Zielona 11). 3204

Potrzebny zaraz monter-elektrotechnik umiejący przerabiać i odnawiać **świeczniki elektryczne**
Tow. Akc. Siemens. Piotrkowska 96, wydział sprzedaży. 3222

Ból głowy i Migrenę
z kognatom natychmiast usuwa „**Migreno-Nervosin**“ bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Są już fałszyfikaty! Więc żądać w aptekach i składach aptecznych proszków wyrabianych tylko w **Płocku** i z podpisem wynalazcy **A. Gąseckiego** na każdym. **Proszek 10 kop.** 417

Kursy pedagogiczno-freblowskie
Jadwigi Zawadzkiej
Spacerowa 17.
Zapisy codziennie od 4—7. Początek kursu 9-go września. Patenty poświadczane przez władzę. 3258

Szkoła przygotowawcza
Jadwigi Zawadzkiej
Spacerowa 17 (dom Akc. Tow. Scheiblera)
przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 6 i pól i gruntownie przygotowuje do średnich zakładów naukowych. **Ilość dzieci, ze względu pedagogicznych, ograniczona.** Zapis codziennie, od 11—2 i od 4—6.
Przy szkole wzorowo urządzony **zakład freblowski.** 3260

Pracownia ubiorów dzieciennych
pod firmą „**Polaska**“
107 Piotrkowska 107.
przyjmuje do roboty ubranka dziecięce, palta, salopki, kapotki dla chłopców i dziewcząt oraz bluzki i matinée dla pań. Obsługa sumienna i punktualna. Ceny przystępne. 3252

Dr. Stanisław Lewinson
przeprowadził się na ul. Piotrkowską 87. Choroby wewnętrzne, płuc i serca. Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 po południu
Telefonu № 8-10. 2354

ANTONI LIPIŃSKI
adwokat,
obecnie mieszka przy ul. Konstantynowskiej № 18. 2958

Zakład krawiecki
Juliana Kozłowskiego
przeniesiony na ulicę Piotrkowską 133 dawniej A. Grubka.

MIESZKANIE
3 pokoje, kuchnia, służbowy, kąpielowy, dwa wejścia, elektryczność od października do wynajęcia, Zawadzka 9. 3220

Młody
energiczny chrześcijanin z kaucją do 3,000 rb. poszukuje odpowiedniej posady. Znajomość polskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Wymagania skromne. Łaskawe oferty uprasza składać w Rozwoju pod „Chrześcijanin“ 3214

Dr. med. Bolesław Kon
PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62
choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649
przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł

Dr. M. PAPIERNY
akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator Warszaw. Uniwers. kliniki akusz., przyjmuje od 10—11 rano i od 4—6 po poł. Południowa 25, telefon 16-85. 2755

Dr. Leon Szayerowicz
powrócił
Rozwadowska № 4. Tel. 10-66
Akuszerya i choroby kobiece. przyjmuje od 4—7 po poł., w niedziele do 10—12 przed południem. 2581

Dr. L. PRYBULSKI
Ul. Południowa № 2, telef. 13-59
Specjalność syphilis choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), wenerożno moczopłciowe i niemocy płciowej Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „608 i 914“ (wśródtylnie). Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—6, dla pan od 6—8. Dla pań osobna poczekalnia. 2773

Dr. med. S. Aronson
były asystent klinik berlińskich.
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerya i choroby kobiece. Przyjmuje od 9—11-ej i od 5—7-ej w. W niedziele od 10—12. 1487

Dr. med. Leyberg
Ch. skóry, wenerożno i moczopłc. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8 Dla pań 5-6. Poczekalnia oddzielna. W niedziele od 8—1-ej.
Krótka 5, telef. 28-50. 1887

Dr. Jelnicki
Choroby wenerożne, skóry i dróg moczowych
ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.
Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1801

Ogólnie znana
lecznica zębów
lek. dent. **H. Pruss**
145 Piotrkowska 145
naprzeciw Ewangelickiej. 2913

Dr. B. REJT
Średnia 5. Tel. 33-79.
Sp. choroby skórne, włosów, wenerożno, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 608 i 914 (wśródtylnie). Leczenie elektrycznością: elektroliza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału uretroskopij. Godziny przyjęć: W czasie letnich miesięcy tylko od 4—ej do 8-ej po poł., w niedziele od 10-ej do 2-ej Dla Pań osobna poczekalnia. 128